

**Pojęcia w prawie.
Perspektywa
analitycznego
pragmatyzmu
i inferencjalizmu**

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wprowadzenie

Tytuł niniejszej pracy – Pojęcia w prawie. Perspektywa analitycznego pragmatyzmu i inferencjalizmu – mógłby sam w sobie być zwięzłym wprowadzeniem do prowadzonych tu rozważań. Gdyby jednak czytelnicy wiedzieli, w jaki sposób taka perspektywa rzutuje na pojęcia w prawie, niekoniecznie zechcieliby sięgnąć po tę książkę. Najpierw więc należy się krótkie wyjaśnienie, **dlaczego postanowiłem posługiwać się wyrażeniem „pojęcia w prawie”**, a nie np. „pojęcia prawne” lub innym. Pierwszym argumentem za wyborem „pojęć w prawie” była potrzeba posłużenia się kategorią, w którą można włączyć zarówno wąsko rozumiane pojęcia prawne, najczęściej kojarzone z ich odpowiednikami w tekstach aktów normatywnych, jak i pojęcia, którymi posługują się prawnicy, znajdujące swoje odpowiedniki w „językach prawniczych”. Drugi argument na rzecz „pojęć w prawie” wynikał z chęci zdystansowania się od wąskiego rozumienia pojęć prawnych, opartego na utożsamianiu analizy pojęciowej z analizą językową, a co za tym idzie – od utożsamiania pojęć ze znaczeniami wyrazów. Trzeci argument wiąże się z chęcią nawiązania do przyjmowanego w nowszej literaturze wyrażenia *concepts in law*, które obejmuje różne sposoby prowadzenia refleksji nad pojęciami¹. Ostatecznie jest to jednak po prostu konwencja, którą wprowadzam dla potrzeb rozważań o takich **pojęciach, które służą do myślenia i mówienia o tym, czym jest prawo (o jego ontologii), o jego normatywności oraz do ustalania jego treści w poszczególnych systemach prawnych.**

Podtytuł pracy – Perspektywa analitycznego pragmatyzmu i inferencjalizmu – wymaga natomiast obszerniejszego omówienia, ponieważ tę perspektywę, bliską znawcom współczesnej filozofii analitycznej, w sposób całościowy wprowadzam dopiero do rozważań teoretyczno- i filozoficznoprawnych. Wymaga to określenia dla tej perspektywy miejsca w refleksji jurysprudencyjnej. Jaki więc widok na teorię i filozofię prawa rozciąga się z perspektywy inferencjalizmu i pragmatyzmu?

Najprościej rzecz ujmując, jest to teoria prawa charakteryzowana z uwzględnieniem parametrów wyznaczonych przez zwrot językowy i zwrot pragmatystyczny w filozofii. Nim spróbuję wyjaśnić, w jaki sposób każdy z tych punktów zwrotnych przejawia się w teorii prawa, zwłaszcza w polskiej odsłonie, kilka słów o tym, jak zwroty dokonujące się w filozofii mają się do teorii prawa. Interpretując sposób, w jaki mówi się o następowaniu różnych zwrotów w filozofii, proponuję rozumieć je jako **sposoby określania pozytywnych programów metafizycznych**. Ta propozycja opiera się na założeniu,

¹ Patrz J.C. Hage, D. von der Pfordten (eds.), *Concepts in Law*, Dordrecht–Heidelberg–London–New York 2009, *passim*.

wobec którego niektórzy filozofowie pozostają jednak sceptyczni², że filozofia jest do pewnego stopnia zainteresowana sobą samą³. Z tego zainteresowania wynikają odpowiedzi na pytania o tożsamość dyscypliny, wspólny wątek dla różnych typów rozważań przedmiotowych, ujawnianie założeń stojących za metodologią dyscypliny, możliwości prowadzenia niektórych sporów, krytyka, odniesienie do pluralizmu *etc.* Za zwrot w filozofii można więc uznać jakiś wyraźnie określony program tego rodzaju, zwykle dodatkowo odrzucający metafizologiczny relatywizm lub sceptycyzm. Oddziaływanie zwrotów w filozofii, zwłaszcza poprzez zastosowanie programów metafizologicznych w nauce, w tym w teorii prawa, opiera się z kolei na założeniu, że teoria prawa, a nawet filozofia prawa, jest do pewnego stopnia zainteresowana filozofią⁴.

Po pierwsze, teoria prawa widziana z perspektywy pragmatyzmu i inferencjalizmu w dużej mierze skonsumowała **zwrot językowy** (*linguistic turn*), jaki dokonał się w filozofii⁵. Pod tym względem teoria prawa jest dłużniczką dominującego w 2. połowie XX w. nurtu w filozofii, jakim była filozofia analityczna, w tym również w odniesieniu do filozofii nauki. Dzięki sięgnięciu przez teorię prawa m.in. do analitycznej filozofii języka, udaje jej się przybliżyć do poziomu samoświadomości właściwego dla nauk rozwiniętych. Przez „zwrot językowy” rozumiem umieszczenie języka w centrum zainteresowania filozofii i podejście do rozwiązywania problemów filozoficznych, przyjmujące na pierwszym miejscu konieczność zajęcia się językiem używanym do sformułowania tych problemów. Co więcej, analitycy – zgodnie z tradycją sięgającą do *G. Fregego*, *B. Russela* i *R. Carnapa* – uprzywilejowali w swoich rozważaniach język formalny, język logiki oraz zorientowanie na relacje semantyczne. Jest to w moim przekonaniu

² Np. *G. Ryle*, *The Concept of Mind*, London–New York 2009, rozdz. II: *Knowing How and Knowing That*, uważał, że filozofia jako rodzaj wiedzy teoretycznej jest logicznie niezależna od metafizologii. Inna sprawa, że jego stanowisko w tej sprawie można uznać za metafizologiczne.

³ W ostatnich dekadach pojawiły się liczne prace potwierdzające doniosłość rozważań metafizologicznych. Należą do nich np. *D.J. Chalmers*, *Constructing the World*, Oxford 2012, *passim*; *H. Cappelen*, *Philosophy without Intuitions*, Oxford 2012, *passim*; *N. Rescher*, *Metaphilosophy: Philosophy in Philosophical Perspective*, Lanham, 2014, *passim*; *J.E.H. Smith*, *The Philosopher: A History in Six Types*, Princeton, NJ 2016, *passim*; *T. Williamson*, *The Philosophy of Philosophy*, Hoboken 2022, *passim*. Omówienie podstawowych problemów metafizologicznych można natomiast znaleźć w: *S. Overgaard*, *P. Gilbert*, *S. Burwood*, *An Introduction to Metaphilosophy*, Cambridge 2013, *passim*.

⁴ O nietrywialnym zainteresowaniu polskiej teorii prawa filozofią świadczą ustalenia *P. Jabłońskiego*, *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Wrocław 2014. Równie głębokiego zainteresowania teorii prawa metafizologią, tym razem w sensie aplikacyjnym, dowodzi z kolei monografia *T. Gizberta-Studnickiego*, *A. Dyrdy*, *A. Grabowskiego*, *Metodologiczne dychotomie: Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Warszawa 2016, *passim*.

⁵ Nie przywiązuję w tym miejscu wagi do rozróżnienia *T. Williamsona* na *linguistic turn* i *conceptual turn*, ponieważ celem jego wprowadzenia jest ostatecznie wsparcie dla programu wyznaczonego przez zwrot językowy przy jednoczesnym uzupełnieniu go o dokonania filozofii umysłu. *T. Williamson*, *Past the Linguistic Turn?*, w: *B. Leiter* (ed.), *The Future for Philosophy*, Oxford 2014, *passim*.

istota podejścia analitycznego: ustalanie znaczenia wyrażonego w wypowiedzi jednego rodzaju (*analysandum*) poprzez innego rodzaju wypowiedź (*analysans*). To, co dokonuje się w **analizie**, można także opisać – w terminologii zaproponowanej przez amerykańskiego neopragmatystę *Roberta B. Brandoma*, którego prace stanowią zasadniczy punkt odniesienia dla wielu pomysłów rozwijanych w tej pracy – jako określanie **relacji semantycznej między danym słownictwem bazowym a danym słownictwem docelowym**. Ustalenie znaczenia może przybierać różne określane w poszczególnych nurtach analitycznych, lecz ostatecznie bardzo podobne formy: analizy, definiowania, przekładu, redukcji czy superweniencji. Analitycy klasyczni są skłonni przyznawać słownictwu logicznemu uprzywilejowaną rolę w dookreślaniu relacji semantycznych między *analysandum* a *analysanssem*.

Doniosłość zwrotu językowego i podejścia analitycznego dla teorii prawa wyraża się w tym, że zasadniczo bez względu chyba na przyjmowane założenia ontologiczne i epistemologiczne poszczególne nurty teorii prawa, różniące się przecież istotnie w swoich rozważaniach o prawie pod względem wyboru takiego, a nie innego słownictwa bazowego oraz takiego, a nie innego słownictwa docelowego, pozostają wierne rdzeniowi podejścia analitycznego. W szerokim znaczeniu termin „analityczna teoria prawa” odnosi się więc do wszystkich teoretyków i filozofów, czerpiących z filozofii analitycznej, nawet jeśli ten związek bywa dość luźny i ogranicza się do prawniczych zastosowań metod filozofii analitycznej (analizy logiczno-językowej). Taka analityczna teoria prawa jest szeroko rozpowszechniona i jest dominującym stanowiskiem w polskiej teorii prawa lub co najmniej ważnym punktem odniesienia dla krytycznych wobec niej programów badawczych.

Dwa podstawowe programy nauki realizowane w ramach paradygmatu analitycznego – empiryzm i naturalizm – zajmują poczesne miejsca w teorii prawa uprawianej w ostatnim półwieczu. O ile empiryzm zdecydowanie preferuje słownictwo obserwacyjne, o tyle naturalizmowi takiego uprzywilejowanego słownictwa bazowego dostarczają nauki przyrodnicze.

Empiryzm w rozmaitych odsłonach przejawia się w teorii prawa w przyjmowaniu za ontologiczno-epistemologiczny pewnik, że teoretyk prawa dysponuje słownictwem obserwacyjnym, w którym może uruchomić analizę „zjawiska prawnego”. Z punktu widzenia analizy nie ma przy tym znaczenia, czy uznaje się, że takie zjawisko redukuje się do zjawiska językowego, społecznego, psychicznego czy nawet aksjologicznego, czy też do jakiejś ich kombinacji. Kluczowe jest to, że w modelu empirycznym teoretyk prawa uznaje, że ma dostęp poznawczy do zjawiska, które jest w stanie scharakteryzować w swoim słownictwie obserwacyjnym, a następnie dokonać parafrazy tej charakterystyki w słownictwie teorii prawa. I tak np. zasadnicze dla Poznańskiej Szkoły Teorii Prawa (dalej: PSTP) rozróżnienie na przepis prawny i normę prawną można potraktować jako realizację schematu analizy, w której słownictwa bazowego dostarcza język przepisów jako obiektów w zasadzie postrzegalnych zmysłowo, zaś słownictwem docelowym jest uteoretyzowany język norm prawnych.

Naturalizm z kolei za bazowe uznaje słownictwo nauk przyrodniczych. Naturaliści w teorii prawa uznają za *W.V.O. Quinem*, że „w ramach samej nauki, a nie jakiejś uprzedniej filozofii, można dokonać identyfikacji i opisu rzeczywistości”⁶. Programy naturalizacji refleksji teoretycznoprawnej zostały obszernie omówione przez *B. Leitnera*⁷. Na polskim gruncie nietrudno znaleźć ich odpowiedniki⁸. Neurofilozofowie przyjmujący materializm ontologiczny utrzymują, że wszystkie akty umysłowe są stanami i procesami mózgowymi, a zatem źródłem sądów bazowych o człowieku są zdania nauk przyrodniczych, na których powinna się oprzeć filozofia. *J. Bremer*, omawiając badania współczesnych neuronaukowców, zauważa, że w ich ujęciu działania jednostki zostają odizolowane od klasycznie rozumianej osoby jako jedności i przypisane jednemu z organów, wykonującemu te funkcje, które u *Kartezjusza* wykonuje substancja myśląca⁹. W oparciu o ustalenia neuronauk, niektórzy filozofowie prawa redukują więc prawo do aktywności mózgowej, a ściślej korowej.

Zarówno empiryzm, jak i naturalizm mogą podlegać z pewnego punktu widzenia krytyce, jako opierające się na stanowisku, które *W. Sellars* określił mianem „mitu danych”¹⁰. Zgodnie z tym stanowiskiem, jakaś rzecz, zdarzenie czy proces może wewnętrznie i sama z siebie mieć dla badacza charakter wiążący. Przyjęcie takiego stanowiska jest oczywiście możliwe i nie podważa samej możliwości teoretyzowania o świecie, lecz konsekwencją tego musiałby być radykalny sceptycyzm, a wręcz odrzucenie możliwości poprawnej reprezentacji. Żaden podmiot poznający nie może przecież rościć sobie prawa do stwierdzenia, że warunki poprawności reprezentacji zostały spełnione, ponieważ te warunki w jakiś niedostępny dla podmiotu sposób są ukryte w samym przedmiocie.

Filozofia analityczna wyznaczyła ramy współczesnej teorii prawa jako właśnie teorii oraz otworzyła liczne nowe programy w filozofii prawa. Sama uległa także głębokim przemianom; na tyle głębokim, że może to prowadzić do pytań o tożsamość filozofii analitycznej i jej programów w ramach teorii i filozofii prawa¹¹. Istotnie, współczesne

⁶ *W.V. Quine*, *Theories and Things*, Cambridge, MA 1981, s. 21.

⁷ *Patrz B. Leiter*, *Naturalizing Jurisprudence: Essays on American Legal Realism and Naturalism in Legal Philosophy*, New York 2007, *passim*.

⁸ *Patrz w szczególności B. Brożek, K. Eliasz, Ł. Kurek, J. Stelmach* (red.), *Naturalizm prawniczy. Interpretacje*, Warszawa 2015, *passim*; oraz *ciż* (red.), *Naturalizm prawniczy. Stanowiska*, Warszawa 2015, *passim*.

⁹ *Patrz J. Bremer*, *Neuronaukowy i potoczny obraz osoby w kognitywistyce*, Kraków 2016, *passim*.

¹⁰ *Patrz W. Sellars*, *Empiricism and the Philosophy of Mind*, w: *H. Feigl, M. Scriven* (eds.), *Minnesota Studies in the Philosophy of Science, Vol. I: The Foundations of Science and the Concepts of Psychology and Psychoanalysis*, Minneapolis 1956, s. 253–329.

¹¹ W polskiej teorii prawa XXI w. formułuje się bardzo szczegółowo analizy krytyczne analitycznej teorii prawa, zwłaszcza w ośrodku wrocławskim. Analizom tym towarzyszy rozwijanie stanowisk alternatywnych, hasłowo określanych mianem postanalitycznej teorii prawa. Warto z uwagą sięgnąć do argumentów formułowanych na etapie, który chyba należy już uznać za za-

analityczne teorie prawa zajmują się głównie udzielaniem hermeneutycznej odpowiedzi na metafizyczne pytanie o naturę prawa, a kluczową rolę w realizacji tego zadania wydaje się pełnić intuicja¹². Jest to program, o którym zapewne nie śniło się założycielom filozofii analitycznej, ani tym bardziej ich wczesnym adherentom w teorii prawa. Tym bardziej, że filozofowie analityczni nie posługują się wspólnym rozumieniem intuicji. Jeśli jednak intuicje konstytuujące pojęcie prawa, w jakiś sposób związane z kolektywną świadomością, dostarczają współczesnym teoriom analitycznym ich podstawy metafizycznej, to trudno powiedzieć, czym w tej odsłonie teorie analityczne różnią się od empiryzmu. Wspomniany Sellarsowski „mit danych” w analitycznych teoriach prawa polegałby na założeniu, że umysł przyjmuje pewne informacje (intuicje konstytutywne), które same z siebie stanowią uzasadnienie epistemiczne. Zdolność do formułowania truizmów stanowiłaby zaś autorytet epistemologiczny, który przekształca intuicje konstytutywne w przekonania (intuicje wyjściowe) i nadaje im status wiedzy (intuicji należących do teorii i potwierdzających prawdziwość truizmów). Trudność związana z takim stanowiskiem w odniesieniu do poznania natury prawa polega na tym, że jeśli intuicyjny dostęp do pojęcia prawa ma charakter przyczynowy, nie może stanowić uzasadnienia dla wiedzy; jeśli natomiast intuicja jest rodzajem wiedzy i sama posiada pewną treść propozycjonalną, to zakłada jakieś pojęcia.

Paradoksalnie, w tym momencie kryzysowym kryje się nadzieja na dalsze przeciężenie ograniczeń, jakie napotykają analityczne teorie prawa. Dzięki włączeniu intuicji do teorii analitycznych rysuje się perspektywa konfrontacji z dualizmem przedmiotowo-podmiotowym, którą zorientowane naukowo koncepcje prawa zwykle rozstrzygają na korzyść redukcji przedmiotowej¹³. Intuicja, która z konieczności jest czyjąś intuicją, w tym również intuicją wspólną w jakiejś grupie, otwiera analityczną filozofię prawa na specyficznie ludzką podmiotowość. W konsekwencji tego otwarcia, wyróżnione przez *W. Sellarsa* dwa obrazy świata, tj. potoczny obraz świata, który ma charakter społeczny i częściowo subiektywny, oraz obraz naukowy, który dąży do obiektyw-

kończony, rozważań za i przeciw teoriom analitycznym, by przemyśleć, w jakim kierunku mogła się rozwijać analityczna teoria prawa. Warto też zastanowić się, czym na gruncie polskim mogła stać się, a czym się nie stała, postanalityczna teoria prawa. Patrz *A. Bator*, Postanalityczna teoria i filozofia prawa. Nowe szanse, nowe zagrożenia, AUWr PPIA 2015, Nr 3662, t. 102, *passim*; *M. Paździora*, Czym może stać się postanalityczna teoria prawa?, AUWr PPIA 2015, Nr 3662, t. 102, *passim*; *A. Sulikowski*, Postanalityczne perspektywy ogólnej refleksji nad prawem, PPIA 2015, Nr 3662, t. 102, *passim*.

¹² Szerzej na ten temat patrz *M. Dybowski*, O intuicji w analitycznych teoriach prawa, *Avant* 2019, t. IX, Nr 1, *passim*. Patrz także *T. Pietrzykowski*, Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa, Warszawa 2012, *passim*.

¹³ Jest to zresztą jeden z zarzutów wysuwanych przez teorie postanalityczne pod adresem analitycznych teorii prawa. Patrz *A. Bator*, Postanalityczna, s. 35.

ności¹⁴, mają szansę złożyć się w jeden, bardziej adekwatny. Jednocześnie, podejmowane przez nas wysiłki rozumienia prawa mogą wzbogacić nasze rozumienie człowieka.

Jak wynika z powyższego ekskursu, mój stosunek do analitycznych teorii prawa nie jest pozbawiony zastrzeżeń, lecz nie wyzbywa się nadziei. Nadzieję wiąże z **możliwością poszerzenia projektu analizy**, a poszerzenia upatruję właśnie w **perspektywie analitycznego pragmatyzmu**, o którym mowa w podtytule pracy.

W filozofii analitycznej następstwem jej krytycznego samorozumienia – i to dość wczesnym, bo dokonany przez jej czołowych przedstawicieli (zwłaszcza *L. Wittgensteina*) – był **zwrot pragmatystyczny**¹⁵. *L. Wittgenstein* zaproponował jednak filozofii rozwiązania mroczne, mimo że dotyczące istoty problemów. Mam tu na myśli konstatację, która wydaje się pozbawiać analityków wszelkiej nadziei: język nie ma swojego centrum. Jeśli tak, to każda próba przekładu, a zatem każde poważne przedsięwzięcie analityczne, musi się zadowolić przybliżeniem, w którym nigdy nie pokona się odległości, jaka dzieli rezultat analizy od analizowanego obiektu. Zawsze będziemy najwyżej dostrzegli podobieństwo rodzinne. Mnie natomiast zwrot pragmatystyczny interesuje o tyle, o ile należą do niego próby uzupełnienia filozofii analitycznej o **badanie związków między wypowiedziami językowymi a praktykami posługiwania się nimi**, co zresztą czynili filozofowie tacy jak *L. Wittgenstein*, *R. Rorty* czy *J. McDowell*. Skupiam się tutaj przede wszystkim na wykorzystaniu prac i osiągnięć *R. Brandoma* – twórcy **pragmatyzmu analitycznego**.

Istotą pragmatyzmu analitycznego jest postulat rozszerzenia analizy – a więc bynajmniej nie odrzucenia jej – o praktyki dyskursywne, tj. praktyki posługiwania się pojęciami w naszym myśleniu i mówieniu lub praktyki, w których słowa uzyskują znacze-

¹⁴ Patrz *W. Sellars*, *Philosophy and the Scientific Image of Man*, w: *W. Sellars* (ed.), *Science, Perception and Reality*, London–New York 1963, s. 1–40. Omówienie oraz dyskusję tego Sellarsowskiego rozróżnienia przedstawił niedawno *T. Szubka* w: *Potoczny a naukowy obraz świata. Wariacje na kanwie tematów z Tatariewiczza i Sellarsa*, PF 2024, t. 33, Nr 2, *passim*.

¹⁵ W ogólnym wprowadzeniu trudno o zwięzłą odpowiedź na pytanie o to, czym jest pragmatyzm. Greckie słowo *pragma* oznacza działanie, dlatego najczęściej kojarzy się pragmatyzm ze sprowadzaniem zagadnień intelektualnych do praktycznych lub związanych z interesem podmiotu. Taka charakterystyka pragmatyzmu jest uproszczonym lub potocznym jego rozumieniem jako instrumentalizmu i nie jest przedmiotem mojego zainteresowania. W szczególności nie interesuje mnie tzw. pragmatyzm prawny, który w swojej najbardziej rozpowszechnionej współczesnej wersji *R. Posnera* jest odmianą instrumentalizmu. Nie odnoszę się również do pragmatyzmu klasycznego – *C.S. Peirce’a*, *W. Jamesa* i *J. Deweya* – choć niektórzy historycy filozofii właśnie w tym kontekście osadzają (pierwszy) zwrot pragmatystyczny, patrz *R.J. Bernstein*, *The Pragmatic Turn*, Cambridge 2010, s. 10. Pragmatyzm klasyczny skrytykowali współtwórcy filozofii analitycznej – *G.E. Moore* oraz *B. Russell*, lecz wątki pragmatystyczne przewijały się u analityków (np. *C.I. Lewisa*, *F.P. Ramseya*, *R. Carnapa*, *W.V. Quine’a* czy *L. Wittgensteina*). Można więc wiązać zwrot pragmatystyczny w sensie, jaki mnie interesuje, z wyciągnięciem wniosków z tej krytyki, co z kolei znamionuje nurt zwany neopragmatyzmem. Nurt ten jest jednak dość niejednorodny, skoro zalicza się do niego np. *R. Rorty’ego*, *H. Putnama* czy szczególnie ważnego dla moich rozważań *R.B. Brandoma*. Patrz *T. Szubka*, *Neopragmatyzm*, Toruń 2012, *passim*.

nie. Program ten opiera się na założeniu, że „jedynym możliwym wyjaśnieniem zestawienia danego znaczenia ze słownictwem znajduje się w użyciu tego słownictwa. W praktykach nadawania znaczenia lub umiejętnościach, z których korzysta się, posługując się słownictwem o danym znaczeniu”¹⁶. Już z tego krótkiego opisu wyłania się np. możliwość korekty analitycznego podejścia do teoretyzowania o prawie, które uprzywilejowuje słownictwo intuicji. Ponieważ zaś *Brandom* za kluczowe dla praktyk posługiwania się pojęciami uważa umiejętności związane z rozumowaniami lub wnioskowaniami – **umiejętności inferencyjne** – stąd drugi składnik podtytułu pracy: inferencjalizm.

Teoria prawa w jakiejś mierze przyswoiła już sobie lekcję płynącą z pragmatyzmu. Najwcześniej dokonało się to w amerykańskim realizmie prawniczym, za sprawą recepcji pragmatyzmu klasycznego przez *O.W. Holmesa*¹⁷. Wpływ debat toczonych w ramach szeroko pojętej filozofii języka na teorię i filozofię prawa jest zresztą nieunikniony w kontekście wykładni prawa i wyraża się w różnorodności stanowisk teoretycznych nt. treści semantycznej oraz sposobów jej określania w prawie. Wystarczy przypomnieć o rozbieżnościach w sprawie treści pojęć, jakie pojawiły się w anglosaskich dyskusjach toczonych w drugiej połowie ubiegłego stulecia, przy jednym wszakże istotnym podobieństwie. Wszystkie wyłaniające się wówczas koncepcje – *H.L.A. Harta*, *R. Dworkina* czy *S. Fisha* – zakładały pragmatyczny kontekst wykładni prawa. Wszystkie bowiem łączyły rozumienie samego prawa z określonymi praktykami społecznymi. Zarazem jednak w każdej z nich założono tradycyjne rozróżnienie semantyki i pragmatyki¹⁸. Paradoksalnie, zarówno *H.L.A. Hart*, jak i *R. Dworkin* formułowali lepiej lub gorzej uzasadnione zarzuty pod adresem klasycznego pragmatyzmu¹⁹.

Oddziaływanie klasycznego pragmatyzmu na filozofię prawa pozostaje jednak poza obszarem mojego zainteresowania, ponieważ uprawiany także współcześnie pragmatyzm prawny z Brandomowskim analitycznym pragmatyzmem łączy niewiele. Niekiedy różne postaci pragmatyzmu prawnego sprowadzają się do tego, co *R. Rorty* nazywał banalnym pragmatyzmem, polegającym na eksperymentalnym podchodzeniu do rozstrzygania spraw²⁰. W szczególności nie zajmuję się w tej pracy odmianą pragmatyzmu *R. Posnera*, będącą normatywną koncepcją podejmowania decyzji w aktach stosowania prawa w oparciu o przesłanki ekonomiczne²¹. Nie zajmuję się również koncep-

¹⁶ *R.B. Brandom*, *Between Saying and Doing: Towards an Analytic Pragmatism*, Oxford 2008, s. 9.

¹⁷ Patrz szerzej *J. Woleński*, *Pragmatyzm a filozofia i teoria prawa*, PF 2010, t. 19, Nr 4, *passim*.

¹⁸ Por. *D. Canale*, *G. Tuzet*, *On Legal Inferentialism. Toward a Pragmatics of Semantic Content in Legal Interpretation?*, RJ 2007, Vol. 20, No. 1, s. 34.

¹⁹ Patrz *A. Dyrda*, *Momosa pragmatyzm prawny: rzeczywiste granice teorii, rozsądne granice krytyki*, w: *T. Bekrycht*, *B. Wojciechowski*, *M. Zirk-Sadowski* (red.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauka prawna*, cz. 1, Łódź 2014, s. 149–162.

²⁰ Patrz *R. Rorty*, *The Banality of Pragmatism and the Poetry of Justice*, SCLR 1990, Vol. 63, *passim*.

²¹ Pierwszą z cech pragmatycznego podejścia do prawa jest wg *Posnera* nieufność wobec traktowania pojęć metafizycznych jako gwarancji pewności w jakiegokolwiek sferze działalności czło-

cją pragmatyzmu prawnego *B.Z. Tamanahy*, gdyż pozostaje ona w obszarze recepcji pragmatyzmu klasycznego²². Sądzę ponadto, że program *Tamanahy* po części tylko jest programem pragmatystycznym²³.

We współczesnej polskiej teorii i filozofii prawa rozwija się natomiast nurt zainteresowań pragmatyzmem w jego rozmaitych odsłonach, owocujący jego zastosowaniami do zagadnień teoretycznych. W ramach tego nurtu teoretycy i filozofowie prawa kierują się często inspiracjami płynącymi z szeroko pojętego pragmatyzmu filozoficznego oraz neopragmatyzmu. *M. Matczak* posłużył się koncepcjami pragmalingwistycznymi *J.L. Austina* oraz semantyką *Kripkego–Putnama* do krytyki formalizmu w wykładni i stosowaniu prawa, słusznie, w moim przekonaniu, zwracając uwagę na ograniczenia płynące z tradycyjnego podejścia do semantyki nazw²⁴. Bliskie założeniom pragmatyzmu pozostają także rozważania *M. Smolaka* nt. praktyki interpretacyjnej i prób radzenia sobie w jej ramach z wieloznacznością leksykalną tekstu prawnego. Ich pragmatystyczny rys to ujęcie eliminowania takiej wieloznaczności leksykalnej przez odwołanie się do praktyki społecznej uznającej, na mocy reguły konstytutywnej, jakies obiekty za należące do ekstensji danego pojęcia wieloznacznego, uznawanie pewnych stanów rzeczy za cele oraz ujęcie związku między znaczeniem a celem tekstu prawnego²⁵. W poznańskim ośrodku teorii i filozofii prawa w ostatniej dekadzie powsta-

wieka. Po drugie, swoisty eksperymentalizm, wyrażający się w postulacie, by miarą weryfikacji twierdzeń były ich konsekwencje społeczne. Po trzecie, traktowanie zaspokojenia potrzeb jednostkowych i społecznych – a nie obiektywnych abstrakcyjnych kryteriów (za które uważa on np. sprawiedliwość, równość, bezstronność czy rządy prawa) – jako miary ludzkich przedsięwzięć w dziedzinie nauki, etyki, polityki oraz prawa. Patrz *R. Posner*, *What Has Pragmatism to Offer Law?*, *SCLR* 1990, Vol. 63, s. 1654; *tenże*, *Legal Pragmatism*, *Metaphilosophy* 2004, Vol. 35, No. 1–2, s. 147. *M. Sullivan*, *Legal Pragmatism. Community, Rights, and Democracy*, Bloomington 2007, s. 48, zgryźliwie zauważa, że „zgodzenie się z jego [*R. Posnera* – przyp. *M.D.*] afirmatywnym ujęciem pragmatyzmu byłoby zapewne gorsze dla pragmatyzmu niż pozostawienie bez odpowiedzi charakterystyki pragmatyzmu dokonanej przez *Dworkina*”.

²² Patrz *B.Z. Tamanaha*, *Realistic Socio-Legal Theory: Pragmatism and a Social Theory of Law*, Oxford 1997, *passim*.

²³ Zdaniem *B.Z. Tamanahy*, *Conceptual Analysis, Continental Social Theory, and CLS: A Response to Bix, Rubin, and Livingston*, *Rutgers Law Journal* 2000, Vol. 32, s. 297, kryteria użyteczności jego programu społecznych badań nad zjawiskami prawnymi obejmują ustalenie: 1) czy informacje są rzetelne i odpowiadają faktom związanym ze zjawiskami prawnymi (np. czy jest faktem, że sędziowie odmiennie traktują osoby należące do różnych ras); 2) czy badane zjawiska znajdują się w zakresie zainteresowania wspólnoty badaczy; 3) czy badanie zwiększa zdolności obserwacji, analizy, rozumienia i krytyki pod kątem ulepszania praktyk prawnych. Z wymienionych kryteriów tylko ostatnie jest wyraźnie pragmatystyczne i jest dodatkiem do programu realistycznego lub empirycznego.

²⁴ Patrz *M. Matczak*, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, *passim*.

²⁵ Patrz *M. Smolak*, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012, *passim*.

wały też prace wyraźnie już zorientowane na recepcję współczesnego pragmatyzmu analitycznego, zarówno w zakresie ogólnej refleksji nad prawem²⁶, jak i poświęcone zagadnieniom szczegółowym²⁷. Zainteresowanie pragmatyzmem stanowi wyróżnik prac A. Dyrdy, który od lat zajmuje się zarówno refleksją nad stanowiskami pragmatystów²⁸, jak i tworzeniem własnego programu refleksji filozoficznoprawnej, zwłaszcza nad teoriami pozytywizmu prawniczego, w ramach tego nurtu²⁹. Osobne miejsce w polskiej filozofii prawa zajmują prekursorskie, jeśli chodzi o recepcję neopragmatyzmu w wersji R. Rorty'ego, prace A. Kozaka, którego „jursycentryzm” stanowi przeciwieństwo oczywiste prawnicze nawiązanie do „etnocentryzmu”. Kozak przyjmował w szczególności pragmatystyczne założenie o związku między tym, co robią prawnicy, a uzasadnieniem ich aktywności przez odwołanie się do potrzeb społecznych³⁰. Wspomniani teoretycy pozostają, w mojej ocenie, wierni podstawowym założeniom programu analitycznego (lub szerzej, przynajmniej z perspektywy postmodernizmu, modernistycznego podejścia do języka).

W nurt zainteresowań pragmatyzmem w jego rozmaitych odsłonach w ramach polskiej teorii i filozofii prawa można wpisać także badaczy preferujących odmienne po-

²⁶ Patrz M. Dybowski, Teoria prawa wobec wyzwań pragmatyzmu analitycznego, AFPiFS 2017, Nr 1, *passim*; *tenże*, Criticism of classical pragmatism: the unknown origins of Czesław Znamierowski's theory and philosophy of law, RPEiS 2020, Nr 1, *passim*.

²⁷ Patrz M. Dybowski, Transition to Democracy and Determinacy of Legal Concepts. A Brandomian Semantics View, w: B. Fekete, F. Gárdos-Orosz (eds.), Central and Eastern European Socio-Political and Legal Transition Revisited, Frankfurt am Main 2017, s. 57–74; *tenże*, Articulating Ratio Legis and Practical Reasoning, w: M. Dybowski, V. Klappstein (eds.), Ratio Legis. Philosophical and Theoretical Perspectives, Cham 2018, s. 29–55; *tenże*, Teoretyczno- i filozoficznoprawna problematyka klauzuli sumienia przedsiębiorców, osób prawnych, urzędników i instytucji publicznych, w: G. Blicharz, M. Delijewski (red.), Wolność sumienia. Perspektywa prawnoporównawcza, Warszawa 2019, s. 165–196; *tenże*, A Good Enough (Meta) Theory of Evidence in Law: An Inferentialist Account, w: M. Dybowski, V. Klappstein (eds.), Theory of Legal Evidence – Evidence in Legal Theory, Cham 2021, *passim*; W. Rzepiński, Znaczenie językowe normy prawnej w poznańsko-szczecińskiej szkole teorii prawa w świetle pragmatyzmu analitycznego, RPEiS 2019, Nr 1, *passim*; W. Dzięgielewska, Normatywność obowiązywania norm prawnych w koncepcji poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa. Perspektywa pragmatyzmu analitycznego, RPEiS 2020, Nr 2, *passim*; M. Dybowski, W. Dzięgielewska, W. Rzepiński, Game analogy in law reconsidered: is evidence at stake?, Synthese 2022, Vol. 200, No. 6, *passim*; W. Rzepiński, Ascription of Content to Provisions of the Law by Judicial Practice. Theoretical Analysis of the Polish Constitutional Tribunal's Judgments, AFPiFS 2023, Nr 2, *passim*; W. Dzięgielewska, W. Rzepiński, What is practical about law? Contemporary legal philosophy on legal practice, w: J. Engberg (ed.), Between Text, Meaning and Legal Languages, Berlin–Boston 2023, s. 145–172.

²⁸ Patrz m.in. A. Dyrda, Momosa, *passim*; *tenże*, Pragmatyczny wymiar tak zwanej tezy Clifforda, RF 2022, t. 52, Nr 3, s. 179–204.

²⁹ Patrz w szczególności *tenże*, Spory teoretyczne w prawoznawstwie. Perspektywa holistycznego pragmatyzmu, Warszawa 2018, *passim*.

³⁰ Patrz w szczególności A. Kozak, Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej, Wrocław 2002, *passim*.

dejscie, hasłowo określane jako postmodernistyczne. W pierwszej dekadzie obecnego stulecia dość wyraźnie brzmiały głosy na rzecz postmodernizmu, płynące ze strony wrocławskiego ośrodka teorii i filozofii prawa³¹, czy tezy formułowane przez *L. Morawskiego*³². Można mieć nadzieję, że wraz z okrzepnięciem recepcji postmodernizmu, stałe miejsce w filozoficznej refleksji nad prawem zajmą wątki pragmatystyczne, lecz będzie to już raczej miało miejsce w ramach „postponowoczesnej koncepcji prawa”, zgodnie z określeniem *A. Kozaka*³³.

Dokonany przegląd stanowisk w ramach współczesnej polskiej teorii i filozofii prawa potwierdza pogląd, że ta dziedzina w jakiejś mierze przyswoiła już sobie lekcję płynącą z pragmatyzmu. W teorii prawa przywiązanej do filozofii analitycznej jednak wciąż istnieje sporo przestrzeni dla poszerzania analizy o praktyki, za sprawą których twierdzenia o prawie uzyskują znaczenie, nabierają treści pojęciowej. Jest to więc przede wszystkim analiza metateoretyczna. Teoria prawa z pewnością nie powiedziała też ostatniego słowa w procesie wytwarzania narzędzi dla szczegółowych nauk prawnych, a więc w spełnianiu funkcji tak mocno podkreślanej w powojennym okresie rozwoju polskiej teorii, a dziś bardziej zaniedbanej ze względu na rozwój (lub przekonanie o wystarczającym rozwoju) szczegółowych nauk prawnych oraz wyraźne poszerzenie refleksji teoretycznoprawnej o problematykę filozoficzną. W niniejszej książce znajdują się więc propozycje rozwijania samorozumienia teorii i filozofii prawa w oparciu o metapragmatyczne analizy posługiwania się pojęciami w prawie. Ponadto formułuję propozycje przede wszystkim dotyczące inferencyjnego podejścia do ustalania treści pojęciowej w prawie, z których mogłyby skorzystać szczegółowe nauki prawne, a ogólna nauka o prawie potraktować jako przyczynek do rozwoju. Rozwój może polegać na recepcji rozwijającej proponowany program refleksji nad pojęciami, jak i recepcji krytycznej lub polemicznej.

Za szczególnie wartościowe narzędzie analitycznego pragmatyzmu, z którego korzystam w tej pracy, uważam to, co *Brandom* określa mianem pragmatycznego metasłownictwa. Takie słownictwo umożliwia powiedzenie, co trzeba zrobić, jakie umiejętności posiadać, żeby być użytkownikiem jakiegoś słownictwa przedmiotowego. Metasłownictwo jest wprawdzie narzędziem analitycznym, lecz w zamyśle służy ono do analizy pragmatycznej. W szczególności zaś można go używać do wyjaśnienia ekspresywnej roli słownictw: logicznego, modalnego, normatywnego i intencjonalnego. Wymienione słownictwa interesowały twórców klasycznego projektu analitycznego i są kluczowe z punktu widzenia rozwijania teorii prawa i jej słownictwa docelowego.

³¹ Por. np. liczne teksty *A. Sulikowskiego* czy *A. Batora*, a w szczególności zebrane w dwóch opracowaniach zbiorowych: *A. Sulikowski* (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa*. W poszukiwaniu podstaw prawa, Wrocław 2006, *passim*; oraz *M. Błachut* (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa*. Ponowoczesność, Wrocław 2007, *passim*.

³² Patrz *L. Morawski*, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2001, *passim*.

³³ Patrz *A. Kozak*, *Postponowoczesna koncepcja prawa*, w: *M. Błachut* (red.), *Z zagadnień*, s. 67–85.

Może więc i w pragmatycznie zorientowanej odsłonie teorii prawa należałoby równoległe prowadzić analizę słownictw i praktyk, które wyjaśniają te dwa aspekty pojęć i twierzeń, którymi posługuje się teoria prawa? Wymaga to jednak dostrzeżenia, że minimum każdego dyskursu, w tym i teoretycznego, jest wyznaczone przez jakąś praktykę. Tym samym, aby podjąć wyzwanie pragmatyzmu, trzeba dostrzec, że semantyka jest nabudowana na pragmatyce, a z każdym słownictwem korespondują jakieś praktyki i umiejętności. Dzięki ekspresywnej roli, jaką metasłownictwa pragmatyczne pełnią w stosunku do wybranych słownictw bazowych, w teorii prawa mogłyby dokonać się eksplicytnie wyszczególnienie lub skodyfikowanie tych praktyk. To zaś w sposób oczywisty mogłyby służyć zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej integracji teorii prawa, w szczególności poprzez wyciągnięcie wniosków z faktu, że każde nieautonomiczne słownictwo zakłada pragmatycznie jakieś autonomiczne praktyki dyskursywne. Wyodrębnienie tych ostatnich w dyskursie teoretycznoprawnym mogłoby z kolei dookreślić granice autonomii teorii prawa.

Za główne zadanie teorii prawa w podanej przeze mnie charakterystyce pragmatycznej można uznać opisywanie praktyk dyskursywnych – praktyk posługiwania się pojęciami – wyrażających się w używaniu określonych słownictw. Należy dodać, że dokonywanie tego opisu jest również praktyką autorefleksyjną, o ile dokonuje się w stosunku do praktyk dyskursywnych w samej teorii prawa. Program takiego rozwijania teorii ma, w mojej ocenie, szanse na powodzenie, gdyż nie wymaga przyjęcia w punkcie wyjścia twierzeń teoretycznoprawnych formułowanych w poszczególnych słownictwach używanych w takich czy innych koncepcjach jurysprudencyjnych. Jednocześnie tego programu nie osłabia w punkcie wyjścia sceptycyzm co do możliwości pokazania związków między różnymi, często niewychodzącymi poza swoje stanowiska plemionami teoretyków prawa. W ramach tak naszkicowanego programu w tej pracy prowadzone są rozważania o pojęciach w prawie.

Na koniec Wprowadzenia należy poświęcić kilka słów strukturze niniejszej książki. Składa się ona z trzech części. W części I – Problemy z pojęciami – wychodzę w rozdz. I od przedstawienia alternatywnych sposobów myślenia o pojęciach, co ma mi pozwolić na wylegitymizowanie przyjętego przeze mnie sposobu ich rozumienia. Uważam bowiem, że zrobienie użytku z pragmatyzmu i zaproponowanie własnej koncepcji pojęć w prawie w ostatniej części pracy wymaga pokazania proponowanych przeze mnie odpowiedzi na szerszym tle alternatywnych ujęć myślenia o pojęciach. W rozdziale II pokazuję z kolei mapę problemów badawczych towarzyszących współczesnej refleksji nad pojęciami w prawie, głównie w polskiej teorii prawa. W niewielkim zakresie przedstawiam także problemy, jakie można zaobserwować w związku z posługiwaniem się pojęciem „pojęcia” w szczegółowych naukach prawnych. Opowiedzenie się przeze mnie za analitycznym pragmatyzmem i inferencjalizmem w refleksji nad pojęciami w prawie wymaga zdefiniowania w rozdz. III obszernej siatki pojęć i rekonstrukcji założeń przyjmowanych przez *R. Brandoma*. Zabieg ten ma na celu przybliżenie czytelnikowi programu filozoficznego, którego ramy wyznaczają kierunek moich własnych poszukiwań w ostatnim rozdziale. Rozdział III w otwierającej części tej książki jest rów-

niez konieczny jako wprowadzający terminologię, która dotychczas poza nielicznymi pracami nie była szeroko przyjmowana. „Praktyka dyskursywna”, „zobowiązanie dyskursywne”, „upoważnienie dyskursywne”, „punktacja deontyczna” to terminy, które nie tylko dla większości prawników, lecz także dla filozofów niezajmujących się neopragmatyzmem są wieloznaczne.

Część II nosi tytuł Punkt zwrotny w refleksji nad pojęciami w prawie. Zawarty w tej części rozdz. IV jest pierwszym krokiem w kierunku wykorzystania przeze mnie ustaleń teoretycznych osadzonych w perspektywie pragmatystycznej i inferencyjnej. Ze względu na to, że prawo jako obiekt kulturowy istnieje w czasie, to wykonując wspomniany pierwszy krok, sięgam do momentu formacyjnego zachodniej tradycji prawnej i zarazem punktu zwrotnego – do XII i XIII w. – by przekonać się o trafności intuicji badawczych stojących za proponowaną dalej charakterystyką pojęć w prawie. Podstawowa intuicja, za którą podąża rozwijana w tej pracy koncepcja pojęć w prawie, zawiera się w spostrzeżeniu *F. Longchamps* nt. pojęć-przedmiotów i pojęć-narzędzi. Próbując konfrontować się z wielością podziałów i typologii pojęć w prawie, uderzającą w lekturze prac teoretyków i dogmatyków prawa, dostrzegłem, że bez względu na krzyżujące się podziały, generalnie pojęcia w prawie są albo pewnymi przedmiotami, które się bada (ustalając ich treść, a dokładniej rzecz ujmując: ustalając treść zdań, jakimi są przepisy, i formułując o nich jakieś twierdzenia), albo służą one do wyjaśnienia, w jaki sposób bada się te przedmioty. Przekonanie o wpływie prac glosatorów na ukształtowanie zachodniej nauki prawa wymaga sprawdzenia, czy jest możliwe wyróżnienie poziomów refleksji przedmiotowej i metarefleksji w odniesieniu do pojęć już w momencie założycielskim – tytułowym dla tej części „punkcie zwrotnym” – zachodniej tradycji prawnej. W rozdziale IV najpierw przedstawiam więc kontekst historyczny, w którym nauka prawa mogła osiągnąć odpowiedni poziom rozwoju, oraz próbuję wyjaśnić istotę skokowej zmiany, jaka dokonała się w refleksji nad prawem. Z punktu widzenia celu teoretycznego niniejszej pracy znacznie donioślejsze jest jednak dostrzeżenie dwóch poziomów pojęć w prawie, przy czym rozróżnienia tych poziomów upatruję w typach działań poznawczych związanych z odmiennymi technikami glosatorskimi: jedno z nich zaliczam do poziomu przedmiotowego, drugie zaś charakteryzuję jako metaprzmiotowe. W ostatniej części tego rozdziału podejmuję próbę dokonania kilku przybliżeń, które odwołując się do materiału historycznego, wyjaśniają, na czym polega rozróżnienie pojęć-przedmiotów i pojęć-narzędzi w prawie. Tym samym rozróżnienie zasynalizowane przez *F. Longchamps* nabiera wyraźniejszego sensu i staje się podstawą do wniosków, które w rozdz. V umożliwiają zaproponowanie bardziej ogólnej koncepcji pojęć w prawie.

W ostatniej, najbardziej rozbudowanej, części III – W stronę koncepcji pojęć w prawie – próbuję dokonać własnego wyjaśnienia specyfiki pojęć w prawie jako pojęć-przedmiotów i pojęć-narzędzi. Przed intuicjami wyrażonymi w spostrzeżeniach *F. Longchamps* a *Z. Ziemińskiego*, potwierdzonymi w moim przekonaniu wynikami badań nad działalnością glosatorów w obszarze pojęć w prawie (przedstawionym w rozdz. IV), staje na koniec wyzwanie w postaci podwójnego sprawdzianu. Z jednej

strony, jest to sprawdzian przydatności przyjętych przez mnie założeń Brandomowskiej epistemologii i filozofii języka w odniesieniu do pojęć w prawie. Z drugiej strony, jest to sprawdzian dla współczesnej teorii i filozofii prawa z rozwiniętą w niej refleksją nad naszym myśleniem i mówieniem o prawie. Jako sposób zmierzenia się z tym wyzwaniem wybrałem tło w postaci perspektywy metajurysprudencyjnej jako podejścia do sporów teoretycznych w prawoznawstwie. Taka perspektywa nie zmusza do rozstrzygania w punkcie wyjścia, czy właściwą metodą filozoficznej refleksji nad prawem jest udoskonalanie opisu praktyki, czy też raczej uzasadnianie tej praktyki z normatywnego punktu widzenia, lecz oferuje ona szerszy ogląd tego, co robimy, gdy posługujemy się pojęciami w dziedzinie prawa. Na mapie sporów teoretyczno- i filozoficznoprawnych refleksja nad pojęciami ma służyć wyodrębnieniu wśród formułowanych twierdzeń problematyki pojęć i opracowaniu ich, przy uwzględnieniu różnorodności stanowisk w tej kwestii. Konsekwencją przyjęcia perspektywy metajurysprudencyjnej jest wyodrębnienie trzech warstw lub perspektyw, które w rozdz. V porządkują charakterystyki pojęć w prawie: perspektywy metaontologicznej, perspektywy metanormatywnej oraz perspektywy inferencjalistycznej. W ramach każdej z tych perspektyw formułuję własne ustalenia i nadaję im związłą postać tez, które być może zrekompensują czytelnikowi sporą objętość książki.

Lista osób, którym wdzięczny jestem za pomoc przy pisaniu tej książki, jest chyba równie długa jak ta książka. Szczególne słowa wdzięczności kieruję jednak do Koleżanek i Kolegów z Zakładu Teorii i Filozofii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy wielokrotnie omawiali ze mną jej założenia i tezy, a zwłaszcza dziękuję za dyskusje nad tekstem ostatecznym prof. *Markowi Smolakowi*, dr. *Wojciechowi Rzepińskiemu* i dr. *Weronice Dziegielewskiej*. Nieustannie wdzięczny jestem także za wsparcie i cierpliwość mojej żonie *Alicji* i najbliższym.

Przejdź do księgarni →

ksiegarnia.beck.pl